

Moje wspomnienia tajnego nauczania.

roku 1939 nasze granice przekroczyły armie niemieckie. Zapowiadało
; dla nas ciężkie życie. Młodzież polska nie była dopuszczona
nauki, aby móc zapoznać się ze światem kulturalnym. Okupanci
emieccy zamienili nasze szkoły w więzienia, w których katanano
wszystkich ojców i braci. Zamortyzowały szkoły, broniące niegdyś gwaru
sącej się w nich młodzieży polskiej. Stały smutne i szare jej mury
zdawały się patrzeć na uczniów, czy uczennice, którzy przed wojną
siedzieli w nich całe godziny na nauce. Patrzyły na nas szare mury
które polskie, jakby nam chciały opowiedzieć, co w nich się dzieje
naszymi ojcami i braćmi. Mijały dni, miesiące, a nawet i lata,
okupanci niemieccy panowali bez przerwy nad naszą kochaną
ziemią i gwałbili nasz naród. My, młodzież polska widząc, że nie
w przedło wrócimy do naszych murów polskiej szkoły, aby w niej się
żyć, zdecydowaliśmy się uczyć potajemnie. I już w niedługim czasie
smadka dziewczynki biegnie przez ulicę i nareszcie stąpa po schodach
i poddasze, gdzie mieszkata młoda nauczycielka, która nas miała
uczyć. Po chwili zadzwonił umówiony dzwonek i weszliśmy do pokoiku
zypominającego nam szkolną klasę. Siadaliśmy przy stole i myśleliśmy
pod płaskoryżkami kartki z polską historią i geografiją. Pani nasza
jętła schowaną w tapczanie swój podręcznik i zaczęliśmy się cicho
z wielkim łękiem uczyć. W młodym, ciepłym pokoiku na poddaszu,

uciec się potajemnie, ztwardą i lekko spędzającym czas mi-
 jemnie. Lece pełnego wiosennego poranka, kiedy świat okrył się
 po schodach słychać było ciężkie kroki, a zarożem śmieci szły
 Ktoś to? — Strach przeniknął nasze stwardzone serca. Ich! to
 okrutni prześladowcy polskiej młodzieży! Coś było robić? — za po-
 żur dźwiękiem drzwi, wydając głos straszny i po chwili zandar-
 do naszego pokoiku. Zdrętwiałymy na ich widok, a nasza naucz-
 zbladła, oczy jej patrzyły na nas błagalnie, jakby prosiły o
 Obstałiśmy ją, kłemu, chcąc ją bronić. Daremna była nasza
 zandarmi odepchnęli nas od niej, uderzona ręką, wroga, pad-
 zemdlała na podłogę. Oczy nasze skierowały się w naszą, u-
 nauczycielkę, jak ścisnąć nasze miode serduśka, a trzy o-
 popłynęły po trawie. Po ścisłej reszce, dostają się w ich re-
 kartki polskiej historii i geografii. Obraz ten był dla nas
 i pełen goryczy. Już nie widzieliśmy z osłabieniem
 dawaty się słyszeć przekleństwa rzucone z ust wrogów.
 zatrzasnęcie drzwi i ciężkie kroki po schodach... Powstał
 i płacz. Zandarmi zabrali na wół nieprzytomną naszą
 nauczycielkę. Pokoik na poddaszu opuszczony przez swo-
 panie, i nas kilka młodych uczennic, stał smutny i ciem-
 jak te mury szkół naszych, opuszczone przez polską młod-